

WOJCIECH WICHERT (Szczecin)

## Ustrój wodzowski Trzeciej Rzeszy. Z badań nad tekstami we wrocławskim roczniku „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”

Zagadnienie społeczno-politycznych aspektów funkcjonowania III Rzeszy to jeden z najlepiej przebadanych obszarów jej dziejów. Doczekał się on bogatej literatury zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej<sup>1</sup> i angielskiej<sup>2</sup>; jest obecny w piśmiennictwie polskim. Historyków oraz przedstawicieli nauk pokrewnych do dziś interesuje wciąż otwarte pytanie: jak to się stało, że stojące na tak wysokim poziomie kulturalno-cywilizacyjnym niemieckie społeczeństwo „myślicieli i poetów” dało się uwieść prymitywnej i populistycznej retoryce Adolfa Hitlera i jego brunatnego ruchu. Zjawisko narodowego socjalizmu, czy faszyzmu w ogóle, w toku powojennych dziesięcioleci zrodziło różnorodne teorie eksplikacyjne, które etiologię nazizmu upatrywały w określonych okolicznościach historycznych i swoistości „niemieckiej drogi” (*Sonderweg*) poprzez uzasadnienia natury politycznej, ideologicznej czy wreszcie ekonomicznej oraz cywilizacyjnej (teoria modernizacji)<sup>3</sup>. Nadal jednak temat III Rzeszy nie został wyczerpany, albowiem jego negatywna wyjątkowość oraz trauma-

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: H. Buchheim, *Das Dritte Reich. Grundlagen und politische Entwicklung*, München 1960; F. Meinecke, *Die deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*, Wiesbaden 1949; D. Majer, *Grundlagen des nationalsozialistischen Rechtssystems: Führerprinzip, Sonderrecht, Einheitspartei*, Stuttgart 1987; H. Schreckenber, *Ideologie und Alltag im Dritten Reich*, Frankfurt am Main 2003; J.P. Stern, *Hitler. Der Führer und das Volk*, München 1978; K. Hilderbrand, *Das Dritte Reich*, München 1991; W. Hofer, *Die Diktatur Hitlers. Bis zum Beginn des Zweiten Weltkrieges*, Konstanz 1960.

<sup>2</sup> Zob. np. F.L. Carsten, *The Rise of Fascism*, London 1967; B. Hamann, *Hitler's Vienna. A Dictator's Apprenticeship*, New York 1999; D.G. Williamson, *The Third Reich*, London 2003; W.L. Shirer, *The rise and fall of the Third Reich. A history of Nazi Germany*, New York 1981.

<sup>3</sup> Zob. I. Kershaw, *The Nazi dictatorship. Problems and perspectives of interpretation*, London 1993, s. 1 i n.; H.-U. Thamer, *Das Dritte Reich. Interpretationen, Kontroversen und Probleme des aktuellen Forschungsstandes*, [w:] *Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, Hrsg. von K.-D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1992, s. 507-531.

tyczne konsekwencje panowania reżimu w czasie II wojny światowej, które zrodziły śmierć milionów obywateli narodów okupowanych przez Niemcy oraz przemysłową eksterminację ludności żydowskiej w Europie, wciąż oddziałują na terażniejszą świadomość i są probierzem współczesności.

Ewidentne zasługi na polu analizy fenomenu dyktatury hitlerowskiej i innych ruchów pravicowo ekstremistycznych ma polski periodyk naukowy „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”. Stanowi on ważną pozycję na mapie polskiego czasopiśmiennictwa historycznoprawnego. To seria wydawnicza, która publikuje artykuły i rozprawy obejmujące szerokie spektrum problematyki doktryn polityczno-prawnych, historii idei i myśli, filozofii politycznej, dotyczącej włoskiego faszyzmu, narodowego socjalizmu, hiszpańskiej odmiany faszyzmu oraz ogółu totalitarnych tendencji w Europie XX w., także nurtów neofaszystowskich po 1945 r. W kolejnych tomach, począwszy od roku 1974, pod auspicjami omawianego wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego ukazywały się studia odnoszące się do faszystowskiej ideologii, rasizmu, antysemityzmu, zbrodni hitlerowskich, a także zagadnień karania i odpowiedzialności zbrodniarzy. „Studia” były ukochanym dzieckiem profesora prawa i znawcy tematyki totalitaryzmów, zmarłego w styczniu 2008 r. Karola Joncy, który był pomysłodawcą i redaktorem serii; jego odejście stanowiło wielką stratę dla cechu historyków w naszym kraju<sup>4</sup>. Dzięki profesorowi pismo uzyskało renomę w świecie, do czego przyczynił się bogaty zakres merytoryczny artykułów w nim zawartych oraz otwarcie na najnowsze wyniki badań. Można powiedzieć, iż powodzenie kolejnych roczników było przede wszystkim zasługą K. Joncy, którego osobowość, pasje i dążenie do doskonałości naukowej były immanentnie związane z prezentowaną w periodyku materią badawczą, co sprawiało jednocześnie, że publikowane teksty zawsze odznaczały się wysokim poziomem rzeczowym oraz warsztatowym. Dodatkowym atutem czasopisma była jego różnorodność

---

<sup>4</sup> Karol Jonca (1930-2008) był profesorem prawa, badaczem filozofii prawa, historii państwa i prawa, historii faszyzmu i wojskowości, znawcą dziejów współczesnych Śląska i III Rzeszy. Nauczyciel akademicki w Uniwersytecie Wrocławskim (ostatnio – w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych), autor i redaktor ponad dwustu publikacji, wśród których jednymi z najważniejszych są wydana w 1963 r., napisana wspólnie z Alfredem Koniecznym, książka *Upadek „Festung Breslau”* oraz, opracowany również z A. Koniecznym, pamiętnik księdza Paula Peikerta, wydany w 1966 r. pt. *„Festung Breslau” in den Berichten eines Pfarrers. 22. Januar bis 6. Mai 1945*. Redagował także cykl „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”. Doktorat uzyskał w 1958 r., w 1964 r. habilitował się i uzyskał stopień docenta. Profesorem nadzwyczajnym został w 1971 r., a zwyczajnym – w 1981 r. W latach 1966-1972 był prodziekanem, a następnie (do 1974) dziekanem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 1989 r. był członkiem-założycielem Fundacji „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego oraz Towarzystwa im. Edyty Stein, w latach 1991-1993 współzałożycielem Uniwersytetu Europejskiego „Viadrina” we Frankfurcie nad Odrą, w którym był także wykładowcą. W 2001 r. został doktorem *honoris causa* tej uczelni. Zob. *Karol Jonca [13.09.1930 – Ślawięcice]*, [w:] *Złota Księga Nauki Polskiej. Naukowcy zjednoczonej Europy*, aut. K. Pikon, A. Sokołowska, Gliwice 2006, s. 296; H. Olszewski, *In memoriam. Karol Jonca (1930-2008)*, „Przegląd Zachodni” 2008, nr 2, s. 367-370; *Pożegnanie profesora Karola Joncy*, „Gazeta Wyborcza – Wrocław”, 18.01.2008.

(język angielski, niemiecki, francuski), co niewątpliwie przyciągało zagranicznych czytelników. Periodyk zapełniał także pewną lukę, która powstała na początku lat siedemdziesiątych w polskiej historiografii, ponieważ ówczesne renomowane czasopisma, jak poznański „Przegląd Zachodni”, organ Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk „Dzieje Najnowsze” czy Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” zaczęły publikować coraz mniej tekstów wiążących się z problematyką prusoznawczą i niemcoznawczą. Celem Karola Joncy było zatem zintegrowanie i koordynacja badań z zakresu niemcoznawstwa oraz kontynuacja eksploracji zmarłego profesora Seweryna Wysłoucha, które to wysiłki naukowe dynamicznie rozwijały się m.in. we Wrocławiu<sup>5</sup>.

W trzydziestu tomach czasopisma, które ukazywały się w latach 1974-2008 opublikowano wiele artykułów, które poruszały zagadnienia dyktatury nazistowskiej jako ruchu, przede wszystkim zaś jako wodzowskiego ustroju politycznego w czasie III Rzeszy. Najwięcej artykułów dotyczących systemu ustrojowego hitlerowskiej dyktatury ukazało się na łamach „Studiów” w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, czyli w początkowym okresie ich wydawania, co wiąże się zapewne z pilną potrzebą omówienia tak znaczącego tematu i jego wagi dla rozwoju pokrewnych deliberacji badawczych związanych z nazizmem.

Celem niniejszego tekstu jest analiza jednego z kluczowych zagadnień w dziejach III Rzeszy i ideologii nazistowskiej, a mianowicie rekapitulacja problematyki jednoosobowego przywództwa w Niemczech w latach 1933-1945 na łamach wrocławskiego czasopisma, jej najważniejszych desygnatów politycznych i ideologicznych, które kształtowały oblicze państwa nazistowskiego oraz miały decydujący wpływ na jego praktykę ustrojową. Kolejno pragnę ukazać to, skupiając się na:

1. genezie teoretycznych prefiguracji ideologii nazizmu i wodzowskiego autoramentu rządów, nad którymi dyskutowały środowiska intelektualne w okresie II Rzeszy i Republiki Weimarskiej;
2. narodzinach i strukturze ruchu hitlerowskiego oraz powstaniu mitu wodza pośród ruchu nazistowskiego w okresie weimarskim;
3. polityczno-prawnych projektach teoretycznych i uzasadnieniach dyktatorskiej władzy państwowej w Niemczech;
4. kolejnych posunięciach politycznych Hitlera po 1933 r. zmierzających do totalnego zawładnięcia państwa;
5. darwinistycznym elitaryzmie zasady wodzostwa, będącym substratem charyzmatu i preponderancji przywódcy oraz jego paladynów w Niemczech;
6. aspekcie funkcjonalistycznym, czyli „instytucjonalnej anarchii” (*institutionelle Anarchie*) państwa Hitlera, w którym doniosłą rolę odgrywała rywa-

---

<sup>5</sup> H. Olszewski, Karola Joncy „*Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*”. Próba podsumowania dwudziestu dziewięciu roczników ważnej serii, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2008, t. 60, s. 291-292.

lizacja partii i biurokracji oraz antycypowanie woli *Führera* przez jego akolitów, co prowadziło często do chaosu administracyjnego;

7. propagandzie III Rzeszy, która misternie rozwijała mit omnipotentnego wodza–zawiciela oraz kreowała świat bombastycznych rytuałów nazistowskich.

Całość wywodu kończy się próbą podsumowania specyfiki nazistowskiego państwa, miejsca i wagi tematyki zasady wodzostwa dla „Studiów” oraz omówieniem osiągnięć pisma i jego redaktora w inspiracji naukowego dialogu polsko-niemieckiego. W zakończeniu poruszono także rolę wpływu historiografii marksistowskiej i ernerdowskiej na zawartość i charakter rozpraw w roczniku. Wszystkie wymienione wątki narracyjne oparte merytorycznie na artykułach z czasopisma tworzą sugestywny obraz funkcjonowania reżimu, pozwalający zajrzeć za jego kulisy, przeanalizować jego system rządzenia oraz ukazują różnorodność źródeł legitymizacji autarchii, która cieszyła się ogromnym poparciem wśród społeczeństwa.

Od początku istnienia czasopisma K. Jonca stawiał przed nim wysokie wymagania, miało być ono bowiem swoistym oknem wystawowym polskiej humanistyki skierowanym na Zachód, co było jakby rzuceniem rękawicy w stronę niemieckiej nauki historycznej, ażeby ta sumiennie i precyzyjnie dokonała rachunku sumienia za przeszłość nazistowską. Do tego celu konieczne było nie jałowe potępienie narodowego socjalizmu, ale zbadanie przyczyn zła, jego istoty oraz staranne dokumentowanie zbrodni III Rzeszy. Zamierzeniem K. Joney było rozwinięcie badań zespołowych i interdyscyplinarnych dotyczących genezy i ideologii narodowego socjalizmu oraz ustroju polityczno-prawnego hitlerowskiego państwa. Wymagały bowiem tego badania poruszające szerokie spektrum zagadnień politycznych, prawnych i ustrojowych ruchu nazistowskiego, psychologicznych i socjologicznych aspektów deprawacji części społeczeństwa niemieckiego oraz zbrodni hitlerowskich. W wielu rozprawach ukazywano również pozytywnych bohaterów, tych którzy mieli cywilną odwagę, aby przeciwstawić się Hitlerowi, w szczególności opozycję arystokratyczną pod znakiem „Koła z Krzyżowej” (Kreisauer Kreis), hr. Helmuta von Moltke<sup>6</sup> czy „Kościół Wyznający” (Bekennende Kirche).

Szczególną rolę w naukowych deliberacjach Joney odgrywał zwłaszcza Śląsk w okresie rządów hitlerowskich. Uważał on, że potrzebne jest ujawnienie prawdy i odgruzowanie, wypełnienie luk na temat tej często zapomianej brunatnej przeszłości na tym obszarze. NSDAP powstawała tam w okresie kryzysu „państwa prawnego” (*Rechtsstaat*), któremu wtórowały narastające społeczne niepokoje, zwłaszcza w środowiskach robotniczych, i konflikty polityczne pomiędzy partiami mieszczańsko-junkierskimi a lewicą. Kres tym

---

<sup>6</sup> Zob. K. Jonca, *Wyrok śmierci Trybunału Ludowego w sprawie karnej przeciwko Helmutowi Jamesowi hr. von Moltkemu z 11 stycznia 1945 r.*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1995, t. 18, s. 127-159.

spięciom politycznym położył dopiero proces „ujednociania” i budowy totalitarnych zrębów władzy przez aparat nazistowski na obszarze Śląska, co nie zapobiegło jednak całkowitemu wyeliminowaniu napięć wśród robotników. Śląsk był jednym z typowych przykładów petryfikacji zorganizowanego bezprawia reżimu, były tam bowiem pierwsze „prywatne” obozy koncentracyjne SA, pogromy ludności żydowskiej, pucz Röhma, *Reichskristallnacht*, *numerus clausus* na Uniwersytecie Wrocławskim czy wreszcie obozy pracy i obozy koncentracyjne. Celem koordynacji wysiłków badawczych odnośnie do Śląska 22 III 1972 r. podpisano umowę o współpracy naukowej między Uniwersytetem Wrocławskim a Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich we Wrocławiu. Rezultatem tego porozumienia było wyłonienie uniwersyteckiego zespołu do badań nad faszyzmem, który skupiał pracowników naukowych uczelni oraz komisji, którzy stanowili potem trzon autorski „Studiów”, których pierwszy tom ukazał się w 1974 r.<sup>7</sup>

„Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” nabrały szybko rangi ogólnopolskiej i międzynarodowej, a to za sprawą wysokiej jakości tekstów publikowanych na łamach pisma przez czołowych polskich nieuczestników i historyków z różnych środowisk naukowych w kraju<sup>8</sup> (Edward Jędrzejewski, Czesław Madajczyk, Jan Wąsicki, Hubert Orłowski, Franciszek Ryszka, Leonard Górnicki, Mirosław Cygański, Alfred Konieczny, Maria Zmierczak, Alfred Konieczny, Franciszek Połomski, Henryk Olszewski, Zygmunt Zieliński, Karol Fiedor, Marek Maciejewski, Jan Obermeier, Bogusław Drewniak czy – w szczególności – sam Karol Jonca), a także zagranicznych autorów, którzy również wnieśli swój wkład w rozwój merytoryczny periodyku. I tak możemy tu znaleźć naukowców niemieckich, francuskich, angielskich, ukraińskich czy nawet kanadyjskich. Szczególną wymowę mają jednak rozprawy, które wyszły spod pióra niemieckich przedstawicieli *scientific community* z Republiki Federalnej Niemiec i ówczesnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Można tu wyliczyć przede wszystkim takich prominentnych autorów, jak: Eberhard Jäckel ze Stuttgartu, Ernst Nolte z Berlina Zachodniego, Hans-Adolf Jacobson z Bonn, Ursula Büttner z Hamburga, Joachim Petzold z Berlina wschodniego, Günther Baranowski z Lipska, Hans Mommsen z Bonn, Roland Wittmann z Frankfurtu nad Odrą, Werner Röhr z Berlina czy Manfred Messerschmidt z Freiburga. Obecność niemieckich uczonych była okazją do wspólnego dzielenia się wynikami badań, tworzenia korzystnego klimatu kontaktów naukowych. Rozpatrywana współpraca polsko-niemiecka pozwalała

<sup>7</sup> Zob. K. Jonca, *Przedmowa*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1974, t. 1, s. 3-5; *Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*, t. I, pod red. K. Joncy (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 222, Wrocław 1974), ss. 249 (recenzja A. Basak, J. Cera, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1976, nr 1, s. 111-113).

<sup>8</sup> Zob. *Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*, t. I, Wrocław 1974, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 251; t. II, Warszawa-Wrocław 1975, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 341 (recenzja C. Łuczak, „Studia Historia Slavo-Germanica” 1978, t. 7, s. 214).

też na lepsze poznanie argumentów drugiej strony i bez wątpienia wzbogacała treść czasopisma i inspirowała do dialogu<sup>9</sup>.

Analiza instrumentarium polityki reżimu stanowiła bardzo ważną część zawartości „Studiów”, ponieważ o III Rzeszy publikowali tutaj wymienieni wyżej czołowi polscy uczeni cechu, wspierani przez niemieckich naukowców. Rozprawy traktujące o tej materii można podzielić na kilka zasadniczych obszarów zainteresowań przedmiotowych, a mianowicie: kwestie wodzowskich atrybutów państwowości, proces „ujednoczenia” Rzeszy (*Gleichschaltung*) w latach 1933-1934<sup>10</sup>, polityka administracyjna (w tym zniesienie federalizmu<sup>11</sup>), państwo policyjne i terror<sup>12</sup>, znaczenie Kościołów<sup>13</sup>, polityka okupacyjna, struktura pracy przymusowej<sup>14</sup>, problematyka obozów koncentracyjnych<sup>15</sup>, zbrodnie hitlerowskie, organizacja i funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, sylwetki koryfeuszy dyktatury oraz problematyka nauki i kultury pod znakiem swastyki<sup>16</sup>.

Organiczną strukturą dogmatyczną, która określała nazistowski system polityczny, była jednak zasada przywództwa (*Führerprinzip*), która w sposób *quasi-religijny* łączyła w sobie elementy dyktatury wojskowej oraz autorytaryzmu. Paradygmat jednoosobowego kierownictwa wywodził się różnych źródeł. Wynikał przede wszystkim z zasady wojskowego podporządkowania i przywództwa, także z ludowych tradycji związkowych ruchów młodzieżowych, w których wódz pojmowany był jako obdarzony kultem założyciel wspólnoty<sup>17</sup>; była również implikacją mistycznej wiary w przywództwo. Czysto spersonalizowane i wizjonerskie przywództwo Hitlera nie wywodzi-

<sup>9</sup> H. Olszewski, *Karola Joncy...*, op. cit., s. 293.

<sup>10</sup> Zob. H. Wolan, *Kilka uwag o „ujednoczaniu” społeczno-politycznym w III Rzeszy w okresie puczu Röhma (1934 r.)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1975, t. 2, s. 319-329.

<sup>11</sup> Zob. J. Wąsicki, *Polityka hitlerowska w zakresie administracji państwa*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 11, s. 121-151; E. Jędrzejewski, *System hitlerowskiej administracji na ziemiach polskich włączonych do Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 1974, s. 85-116.

<sup>12</sup> Zob. C. Madajczyk, *Nieżydowskie ofiary w Polsce okupowanej przez Trzecią Rzeszę*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1992, t. 15, s. 353-364; C. Kempisty, E. Piotrowska, *Bilans strat i biologicznych następstw hitlerowskiej polityki eksterminacyjnej wobec narodu polskiego. Próba syntezy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1979, t. 4, s. 193-214.

<sup>13</sup> Zob. K. Jonca, *Kościół ewangelicki w Trzeciej Rzeszy wobec ideologii narodowego socjalizmu (ze szczególnym uwzględnieniem Śląska)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1980, t. 6, s. 73-145.

<sup>14</sup> B. Koziełło-Poklewski, *Rozmiary przymusowego zatrudnienia obywateli polskich w gospodarce Prus Wschodnich*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1975, t. 2, s. 45-74.

<sup>15</sup> Zob. np. T. Dumin, *Filia obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Miłoszycach w powiecie olawskim*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1975, t. 2, s. 129-162; F. Piper, *Funkcje KL Auschwitz. Eksterminacja, eksploatacja i dystrybucja siły roboczej*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2008, t. 30, s. 371-382.

<sup>16</sup> B. Drewniak, *Światowe pisarstwo sceniczne w teatrach dramatycznych Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1981, t. 7, s. 113-141

<sup>17</sup> Zob. W. Röhr, *Behemoth oder Leviathan? Spezifik und Widersprüchlichkeit des nazistischen Führerprinzips*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2002, t. 15, s. 106-107.

ło się jednak ani z suwerenności ludu, ani z prawa boskiego. Była to całkowicie nowa forma rządów, podporządkowana zbrodniczej psychce samego Hitlera. Fakt ten spowodował, że jej implikacje osiągnęły potem niewyobrażalne zbrodnicze rozmiary. Zamieszczone we wszystkich dotychczasowych tomach „Studiów” teksty dotyczące ustroju brunatnego reżimu uzupełniają świetne opracowania na temat ideologii i samej genezy nazizmu i powstania III Rzeszy.

W odniesieniu do antecedenencji powstania narodowego socjalizmu i kultu wodzostwa cenne są zwłaszcza artykuły, które podjęły zadanie wykazania doktrynalnych i duchowych paranteli hitleryzmu z autorytarnymi koncepcjami rozwijanymi w Niemczech w XIX i XX w. Owe zapożyczenia wynikały z tego, iż sam substrat nazistowskiego światopoglądu (*Weltanschauung*) stanowił amalgamat różnych koncepcji ideowych i politycznych, „kocioł mieszaniny” (*Mischkessel*) oraz „papkę idei” (*Ideenbrei*), które zostały przejęte częstokroć w wulgarnej i zniekształconej formie przez „teoretyków” dyktatury<sup>18</sup>. Z propagandowych pobudek koryfeusze nowego państwa uważali się przede wszystkim za spadkobierców różnych wybitnych niemieckich postaci historycznych (jak Fryderyk II Wielki czy „żelazny kanclerz” Otto von Bismarck) oraz „chlubnej” tradycji przeszłości. *Novum* nazizmu był paradygmat rasistowsko-biologistyczny, który dokonywał apoteozy czystości rasowej germańskiej „rasy panów” (*Herrenvolk*) i wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*). W duchu antropologicznym prekursorami w tej dziedzinie mieli być H.S. Chamberlain, F. Nietzsche, R. Wagner, P. de Lagarde czy nawet średnio-wieczny mistyk Eckhart.

Kluczową rolę w zapatrywaniach Hitlera na kształt III Rzeszy odgrywała nacjonalistyczna i rasistowska ideologia volkistowska, która bujnie rozwijała się po zjednoczeniu Niemiec w 1871 r. Maciejewski przytacza ciekawy wątek poglądów niemieckiego poety Stefana Georgego (1868-1933) i zebranych wokół niego literatów i intelektualistów (*George-Kreis*), którzy wpisywali się w nurt propagowania zasady wodzostwa i elityzmu, obdarzonych odpowiednimi predyspozycjami do rządzenia mężczyzn (idea zakonu). Do grona jego adeptów i sympatyków należeli m.in. E. Bertram, L. Andrian, L. Klages, K. Hildebrandt czy R. Perls. Rekrutowali się oni z kręgów volkistowskiej, nacjonalistycznej inteligencji, arystokracji i burżuazji. Łączyła ich mistyczna romantyczna wiara w duchowe posłannictwo narodu niemieckiego oraz potępienie parlamentaryzmu. Mistycyzm i „tęsknota za Führerem” (*Ruf nach dem Führer*), charyzmatycznym nordyckim wybawicielem–prorokiem, który miał zapewnić Rzeszy dumę i potęgę światowego mocarstwa oraz powrót do korzeni cnót germańskich, stanowiły spoiwo różnych odłamów nacjonalizmu. Było to dowodem także na istnienie pewnego rodzaju *continuum* i kongruencji prawi-

<sup>18</sup> Zob. M. Broszat, *Der Nationalsozialismus. Weltanschauung, Programm und Wirklichkeit*, Stuttgart 1960, s. 16.

cowej myśli niemieckiej począwszy od XIX wieku aż do czasu po zakończeniu I wojny światowej i powstania NSDAP<sup>19</sup>.

Koncepcje wodzostwa były reprezentowane także przez innych czolowych protagonistów tej opcji przywództwa, a mianowicie przez A. Bonusa, F. Nietzschego, A. Butlera, H. Günthera czy H. Blühera, którzy rozpowszechniali nimb nadczłowieka o żelaznej woli stojącego na czele narodu (*Überdeutscher* – nad-Niemiec), który miał uosabiać dążenie jednostki do doskonałości, a także „błyskawiczne wyzwolenie się świadomości Volku w momencie największych dlań wewnętrznych niebezpieczeństw”<sup>20</sup>. Szczególnie emblematyczne i wymowne koncepcje dla powstania później III Rzeszy głosił niemiecki pisarz Arthur Moeller van den Bruck, który publikując w 1923 r. książkę pt. *Das Dritte Reich*, stworzył nieumyślnie podwaliny dla wodzostwa Hitlera i koncepcji nowego państwa, mimo iż sam autor odżegnywał się od sympatii dla ruchu nazistowskiego, wytykając jego liderowi prymitywizm proletariusza i brak zaplecza intelektualnego jego partii<sup>21</sup>.

Prostracja parlamentaryzmu niemieckiego spotkała się z dezaprobatą wielu niemieckich środowisk intelektualnych, co przyczyniało się do jeszcze większej dezawuacji ustroju Republiki oraz powodowało systematyczną utratę zaufania społeczeństwa do instytucji państwowych. W krytyce weimarskiego systemu politycznego przodowało zwłaszcza środowisko tzw. rewolucyjnych konserwatystów (*vide* Ernst Jünger, Tomasz Mann, Oswald Spengler, Edgar Julius Jung<sup>22</sup>, Ernst Niekisch czy Carl Schmitt). Mimo, iż nie był to obóz ideologicznie jednolity<sup>23</sup>, unifikowała ich ze sobą kontestacja współczesnej kultury, ansa do społeczeństwa masowego oraz hasła nacjonalistyczne. Wzywali oni do podjęcia drastycznych środków dla zniesienia Republiki. Tylko nieliczni rewolucyjni konserwatyści, jak np. eminentna postać niemieckiej historiografii Friedrich Meinecke, byli zdania, że nie należy dążyć do anihilacji demokracji niemieckiej, lecz do jej wydatnego wzmocnienia. Rewolucyjni konserwatyści byli krytykami nie tylko narzuconej z zewnątrz i dekadentkiej

<sup>19</sup> Zasada wodzostwa swą szczególną wymowę zyskała w rozwijającym się dynamicznie niemieckim środowisku młodzieżowym, gdzie stawiano *inunctim* pomiędzy romantyczną ideą przywództwa (*Führerschaft*) a ludowym kolektywizmem organizacyjnym wspólnoty (*Gemeinschaftsstiftung*). To właśnie niezwykła więź, która łączyła kultowego założyciela ruchu ze swoją drużyną, miała w konsekwencji doprowadzić do wykształcenia się najbardziej szlachetnych cnót germańskich (jak poświęcenie, honor czy wierność) wśród członków zgromadzenia. Zob. W. Röhr, *Behemoth oder Leviathan? Spezifik und Widersprüchlichkeit des nazistischen Führerprinzips*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 2002, t. 15, s. 106-107; M. Maciejewski, „George – Kreis” a nazizm, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 11, s. 3-29.

<sup>20</sup> Cyt. za: E. Bertram, *Nietzsche. Versuch einer Mythologie*, Bonn 1989, s. 79.

<sup>21</sup> M. Maciejewski, *Koncepcja Trzeciej Rzeszy Arthura Moellera van den Brucka*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1980, t. 6, s. 57-71.

<sup>22</sup> M. Maciejewski, *Nazizm w koncepcjach politycznych Edgara Juliusa Junga (1923-1934)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1994, t. 17, s. 41-74.

<sup>23</sup> Można tam było wyróżnić bowiem adherentów bolszewizmu, wrogów chrześcijaństwa czy nietzscheanistów.



Republiki Weimarskiej, ale większość z nich nie afirmowała ruchu hitlerowskiego, którego idee, *nota bene* w pewnej części zapożyczone od *Jungkonservativen*, uważane były za zbyt wulgarne i pełne przemocy<sup>24</sup>.

W periodyku opisywano również kształtowanie się mitu wodza w ruchu hitlerowskim w czasie istnienia Republiki Weimarskiej. Wskazywano przy tym na motywacje, które pełniły potem społeczeństwo niemieckie w objęcia dyktatury, w tym przede wszystkim na klęskę wojenną Rzeszy (*Dolchstoßlegende*) oraz powojenny chaos gospodarczy i polityczny kraju. W duchu antyrepublikańskiej i antykomunistycznej propagandy drobnomieszczaństwo, podążając drogą „ucieczki od wolności”, dotarło do partii nazistowskiej i innych organizacji nacjonalistycznego autoramentu. Kryzys po wojnie wzmógł gotowość tej grupy społecznej do podporządkowania się autorytetowi siły. Osobną kategorię popleczników „magicznego pomocnika” Hitlera stanowili kombataneci wojenni, generacja „ducha okopu strzeleckiego” (*Schützengrabengeist*), która pod wpływem doświadczeń wojennych była przyzwyczajona do pogardy dla słabszych. Chiliastyczny nimb obdarzonego misją Hitlera opierał się na jego charyzmie, osobistym wpływie na jego zwolenników, którzy oczekiwali od niego w okresie kryzysu zmiany niekorzystnej sytuacji życiowej i zaspokojenia zbiorowych pragnień.

Na zasadzie przywództwa charyzmatycznego opierał się od początku status Hitlera w NSDAP. Hitler już w sierpniu 1921 r. wyszedł zwycięsko z toczących się walk wewnątrz ruchu i stał się jej niekwestionowanym przywódcą (przewodniczącym zarządu partii). Zlikwidowano wewnątrzpartyjną demokrację, co spowodowało, że od tej pory Hitler był całkowicie niezależny w podejmowaniu decyzji i jako szef partii (*Der Führer*) uważany przez nazistów za wodza obdarzonego nadnaturalnymi zdolnościami, mógł w sposób w pełni samowolny rozstrzygać kwestie związane z organizacją partyjną (zasada wodzostwa<sup>25</sup>). Był on „niezawisły od uchwał większości” i nie podlegał żadnemu nadzorowi. Oprócz imperatywu posłuszeństwa, Hitler żądał także wręcz pseudoreligijnej wiary swoich zwolenników. Wśród członków i sympatyków NSDAP zrodził się nawet charakterystyczny emocjonalny mit Hitlera, który odwoływał się do przekonania, że Hitler jest tak długo oczekiwanym prorokiem i zbawcą Niemiec, symbolem walki z demokracją, komunizmem, Żydami oraz zdrajcami ojczyzny. W tym znaczeniu 30 I 1933 r., czyli dzień zdobycia władzy przez narodowych socjalistów w Niemczech, odczytywany był przez adherentów ruchu jako wypełnienie dziejowego przeznaczenia, misji

<sup>24</sup> Zob. M. Maciejewski, *Narodowy socjalizm w poglądach rewolucyjnych konserwatystów (1922-1932)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 12, s. 5-72; J. Petzold, *Faschistische Strömungen in Deutschland zur Zeit der Weimarer Republik ausserhalb der NSDAP*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1977, t. 3, s. 185-193.

<sup>25</sup> Dominującą pozycję Hitlera w NSDAP sankcjonował nowy statut partyjny przyjęty 29 VII 1921 r.

wodza, który od tej pory miał się stać przywódcą państwa, narodu i zdobywcą świata (*Herrscher der Welt*)<sup>26</sup>.

Na łamach „Studiów” koncentrowano się także na koncepcjach polityczno-prawnych ustroju III Rzeszy, które stanowiły teoretyczną podstawę i uzasadnienie dla zasady wodzostwa, a tym samym dla nieograniczonych pełnomocnictw *Führera*. Przede wszystkim skupiono się na interpretacji poglądów „koronnego jurysty III Rzeszy”, Carla Schmitta<sup>27</sup>. Według niego kluczową rolę w funkcjonowaniu całej maszyny partyjno-państwowej odgrywał oczywiście wódz, którego wola była najwyższym prawem i stanowiła główny substrat obowiązującego wtedy porządku konstytucyjnego. Według Schmitta system polityczny Rzeszy opierał się na tzw. politycznym decyzyonizmie, który podkreślał, że to nie norma prawna, ale określona sytuacja polityczna definiuje postępowanie władcy (tzw. teoria suwerenności). Suwerenność kraju nie miała więc sztywnego charakteru apriorycznego, ale była rezultatem aktualnej rzeczywistości politycznej, która miała być wyrażona poprzez autorytatywny podmiot, podejmujący decyzję o zastosowaniu koniecznych środków do opanowania sytuacji, gdy państwu zagraża anarchia i chaos. W celu porażenia sobie z zaistniałymi okolicznościami, mógł on użyć wszelkich dostępnych środków, łącznie z wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Postanowienie przywódcy o zastosowaniu nadzwyczajnych pełnomocnictw było arbitralne, ostateczne i nie podlegało tym samym kontroli ze strony innych podmiotów decyzyjnych ani aktów normatywnych. Podczas obowiązywania stanu wyjątkowego, który zastąpił wcześniejszy porządek prawny, to suweren sprawował absolutną władzę i określał stosunki polityczne panujące w państwie.

Według sofistycznych twierdzeń niemieckiego prawnika brunatne państwo powinno opierać się na wodzostwie (*Führertum*), które oznaczało odejście od monteskiuszowskiej zasady trójpodziału władzy, oraz na równości wszystkich obywateli (*Artgleichheit*). Postulował ponadto zerwanie z tradycją państwa urzędniczego rodem z XIX wieku oraz wprowadzenie tzw. porządku konkretnego, który zakładał supremację wodza, jeśli chodzi o rozwiązywanie wszystkich kwestii, które nie zostały uregulowane w ustawach bądź w konstytucji<sup>28</sup>.

Inny przedstawiciel nauki prawniczej, *nota bene* uczeń C. Schmitta – E. Forsthoff opisywał totalitarne państwo, przyjmując jako jego desygnat probierz odpowiedzialności. Wizja dyktatorskich relacji wewnętrznych opierała się, jego zdaniem, na ślepej subordynacji obywateli względem Rzeszy.

---

<sup>26</sup> Zob. M. Maciejewski, *Mit Hitlera w ruchu narodowych socjalistów w okresie Republiki Weimarskiej*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1979, t. 4, s. 23-41.

<sup>27</sup> Zob. R. Wittmann, *Der Missbrauch von Wissenschaft als Propaganda. Carl Schmitts Engagement für das Naziregime aus der Sicht der Politischen Anthropologie*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2002, t. 15, s. 89-102.

<sup>28</sup> Zob. E. Jędrzejewski, *U źródeł decyzyonizmu Carla Schmitta*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1982, t. 8, s. 125-151.

Podniesiona do rangi *raison d'État* służba dla narodu wymagała wyrzeczenia się przez każdą jednostkę nawet swojej prywatności czy życia osobistego. Poszczególne sfery życia społecznego miały być, według niemieckiego akademika, poddane wszechogarniającej kontroli państwa, które dysponowało efektywnymi środkami do pociągnięcia obywatela do odpowiedzialności, w razie gdyby ten nie wywiązywał się wystarczająco z pełnienia swojej misji społecznej<sup>29</sup>.

W podobnym duchu jak Schmitt o uprzywilejowanej pozycji wodza w nowych realiach prawnych wypowiadał się przewodniczący Niemieckiego Frontu Prawa<sup>30</sup> (*Deutsche Rechtsfront*) – H. Frank, który apoteozował szczególnie nowoczesny niemiecki charyzmat *Führertum*. Konstatując, że prawo było wytworem woli przywódcy, podkreślał przy tym wagę decyzyjizmu *Führera*, mającego charakter aktu zbiorowego (wyraz interesów wspólnoty narodowej), urzeczywistniającego się w konkretnym działaniu władzy politycznej.

Jeszcze przed zdobyciem władzy przez Hitlera w Niemczech, znany teoretyk prawa o wyraźnych konotacjach spod znaku swastyki, a mianowicie H. Nicolai w pracy pt. „Zasady przyszłej konstytucji” (*Grundlagen der kommenden Verfassung*) z 1933 r. sformułował rozbudowany program polityczny dotyczący podstaw ustrojowych III Rzeszy. Nie został on nigdy wprowadzony w życie, niemniej jednak stanowił ważki głos w deliberacji odnoszącej się do przewidywanych podstaw ustrojowych państwa wodzowskiego. Zgodnie z jego koncepcją, przyszły wódz państwa zostałby wyposażony w nieograniczoną władzę prerogatywą, co wykluczało równocześnie możliwość ograniczania w jakikolwiek sposób jego kompetencji. Władza w Rzeszy powinna zostać oparta na nowej konstytucji, która jednak nie przeszkadzałaby *Führerowi* w wykonywaniu jego obowiązków. Głównym zadaniem projektowanego dokumentu miało być zabezpieczenie ustawodawcze i organizacyjne czystości rasy aryjskiej w kraju. Poza opracowaniem ustawy zasadniczej, powołany miał zostać nowy parlament, który razem z kanclerzem i rządem Rzeszy powinien podlegać całkowicie wodzowi. Nicolai nie przywidywał potrzeby ustanowienia urzędu prezydenta, ponieważ jego funkcje miały zostać bez wyjątku scedowane na najwyższego przywódcę. Jedynie wódz dysponował prawem do wyrażania woli całego narodu.

Ciekawym dezyderatem Nicolaia był pomysł utworzenia senatu, który był drugim, za suwerenem oczywiście, najważniejszym organem ustrojowym w Niemczech. Sześćdziesięciu członków tej instytucji miało być mianowanych przez samego przywódcę. Jego rola sprowadzała się do sprawowania politycznej kontroli nad wodzem (sprawdzania czy jego postanowienia są

<sup>29</sup> Zob. K. Jonca, *National socialist law in the Third Reich*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1980, t. 5, s. 27.

<sup>30</sup> Zob. G. Baranowski, H. Gläser, *Die Gründung und die Aufgaben der faschistischen „Akademie für Deutsches Recht” (1933-1934)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1986, t. 10, s. 51-63.

zgodne z „niemieckim poczuciem praworządności”) oraz wyboru nowego *Führera*, jeśli ten nie wyznaczył wcześniej swojego następcy<sup>31</sup>. Posiadał on także prawo do swoistego *impeachmentu* władcy, jeśli ten okazał się niegodny piastować powierzony mu urząd ze względu niski poziom moralny<sup>32</sup>.

W czasopiśmie zajmowano się również kolejnymi etapami zdobywania przez Hitlera nieograniczonej władzy w Niemczech po *Machtergreifung*, co miało służyć ukazaniu kształtowania się decydującego pryncypium ustrojowego III Rzeszy na tle sytuacji politycznej panującej w kraju. Stworzenie podstaw do rządów opartych na kulcie jednostki nastąpiło *de facto* po śmierci prezydenta Paula von Hindenburga (2 VIII 1934 r.), kiedy Hitler przystąpił jawnie do tworzenia zrębów państwa totalitarnego, podporządkowanego całkowicie jego „dynamicznej woli” oraz zbrodniczemu światopoglądowi, wyrażającemu się w rasizmie i skrajnym darwinizmie społecznym. Umacnianie dyktatorialnego autoramentu władzy następowało początkowo jednak poprzez wydawanie szeregu aktów normatywnych i zarządzeń na mocy art. 48 konstytucji weimarskiej (tzw. *Notverordnungen*), a także przez praktykę pomijania i niszczenia instytucji publicznych.

Kolejnym etapem zawłaszczania państwa przez nazistów była Ustawa o pełnomocnictwach z 24 III 1933 r., która funkcjonowała jako formalny substrat dążeń Hitlera do zdobycia absolutnej władzy w Niemczech. Przenosiła ona kompetencje wydawania aktów normatywnych z Reichstagu w ręce egzekutywy, czyli w tym przypadku gabinetu, co pozbawiało *de facto* parlament jakiegokolwiek roli w państwie. Rząd miał również prawo do przeprowadzania koniecznych zmian w konstytucji, a tym samym do stanowienia prawa nawet sprzecznego z tym dokumentem.

Wreszcie, w 1934 r., po rozprawieniu się z opozycją wewnątrz SA („pucz Röhma” lub „noc długich noży”<sup>33</sup>), po śmierci Hindenburga w sierpniu wydana została Ustawa o głowie państwa w Rzeszy Niemieckiej, która pozwalała Hitlerowi na przejście władzy z rąk prezydenta. Od tej pory Hitler, którego oficjalna tytulatura miała brzmieć „naczelnik i kanclerz Rzeszy” (*Führer und Reichskanzler*), sprawować mógł *ipso facto* absolutne rządy dyktatorskie

<sup>31</sup> Jako ciekawostkę można podać fakt, że nawoływania do utworzenia podobnej do koncepcji Nicolaia instytucji senatu w Trzeciej Rzeszy powróciły ponownie w 1942 r. Wtedy Hitler wyraził swoje intencje dotyczące powołania republikańskiej formy rządu, który miał być kierowany oczywiście przez *Führera*, z oddzieleniem jednak od siebie gałęzi egzekutywy i legislatywy. Nowy rząd dysponowałby prawem wybierania przyszłych przywódców. Odpowiadając na dezyderaty Hitlera, Kancelaria Rzeszy na czele z H.H. Lammerssem przygotowała wtedy nawet nigdy nie publikowany dokument zawierający projekt wyboru *Führera* (*Erlass über die Führerwahl*). W myśl szkicu Lammersa wyboru wodza miał dokonać senat elektorów (*Wahl-Senat*) złożony z 40 do 60 członków, wliczając w to gauleiterów. Kandydat na przywódcę, żeby wygrać, musiał otrzymać trzy czwarte wszystkich głosów. Zob. E. Jędrzejewski, *Koncepcja władzy państwowej w Niemczech hitlerowskich*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1977, t. 3, s. 142.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 141-142.

<sup>33</sup> H. Wolan, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 422 i n.

w państwie (*Führerabsolutismus*). Na mocy rozpatrywanego dokumentu połączono urząd Prezydenta Rzeszy ze stanowiskiem Kanclerza Rzeszy. W lutym 1938 r. Hitler otrzymał również nieograniczone kompetencje odnośnie do Wehrmachtu, kiedy po znamionym „Blomberg-Fritsch-Krise” zintegrował swój urząd z funkcją ministra wojny i naczelnego dowódcy sił zbrojnych (*Chef der Exekutive und Oberbefehlshaber der Wehrmacht*). Zamiast ministerstwa obrony powstało Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych (*Oberkommando der Wehrmacht*, OKW) – organ pomocniczy *Führera*, na którego czele stanął gen. W. Keitel (od 4 II 1938 r.)<sup>34</sup>.

Z chwilą ustanowienia jawnej dyktatury Rząd Rzeszy został zdegradowany do roli wyłącznie marionetkowej; zlikwidowano też kolegialny charakter tego ciała. Na posiedzeniach gabinetu nie prowadzono już dyskusji ani głosowań dotyczących dezyderatów Hitlera, ponieważ autorytet wodza zawsze musiał przeważać nad ewentualnymi deliberacjami i w rezultacie zapewnić mu akklamację jego autorytatywnych propozycji. Z początkiem 1937 r. nawet zrezygnowano całkowicie z posiedzeń rządu. Uznano bowiem, że nie są one już po prostu potrzebne, ponieważ i tak ostatecznie to przecież do *Führera* należał decydujący głos w najważniejszych sprawach ojczyzny. Zamiast tego utarł się niepisany zwyczaj, że wódz rozmawiał tylko z poszczególnymi ministrami gabinetu w zależności od bieżącej potrzeby sytuacji. Aby podkreślić dominację Hitlera, jeśli chodzi o działalność legislacyjną rządu, wydawane na mocy *Ermächtigungsgesetz* ustawy nosiły odtąd miano po prostu „ustaw *Führera*” (*Gesetze des Führers*). Struktura resortowych ministerstw była ciągle reorganizowana oraz dublowana przez ekwiwalentne instytucje w aparacie partyjnym (jak np. Urząd Polityki Zagranicznej czy Centralny Urząd Polityki Rolnej NSDAP), co mogło wywoływać wrażenie powstania swoistego dualizmu pomiędzy partią a państwem (*Doppelstaat*).

Analiza praktyki sprawowania rządów w III Rzeszy pozwala wysnuć wniosek, że wszelkie ostateczne rozstrzygnięcia polityczne należały do samego Hitlera, który w pojedynkę był inspiratorem kluczowych działań rządu i partii. Nadzwyczajne pełnomocnictwa *Führera* nie mogły być w żaden sposób krępowane przez organy państwowe (jak legislatywa) ani nawet przez sam naród. Zasada wodzostwa została także urzeczywistniona w zwykłym ustawodawstwie. Parlament niemiecki, przemianowany na *Grossdeutscher Reichstag*, w nowych realiach politycznych ostał się jedynie jako zgromadzenie reprezentantów Hitlera, członków „państwowej elity partii”. Ponadto odbywał on swoje sesje naprawdę rzadko i stanowił jedynie audytorium klakierów. W celu sprawnego i szybkiego wcielania woli władcy w życie, do praktyki ustrojowej zostały wprowadzone tzw. *Führererlasse*, czyli zarządzenia z mocą ustawy, które Hitler mógł wydawać z pominięciem całej skomplikowanej pro-

<sup>34</sup> L. Górnicki, *Kilka uwag o nazistowskim elitaryzmie*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 12, s. 122-124.

cedury legislacyjnej. Nie wymagały one ponadto promulgacji ani nie były publikowane w *Reichsgesetzblatt* (Dzienniku Ustaw Rzeszy)<sup>35</sup>.

W konsekwencji zintegrowania funkcji najwyższych urzędów w państwie Adolf Hitler stawał się najwyższym i w pełni suwerennym organem decyzyjnym w III Rzeszy. Mógł również samowolnie wybrać swojego sukcesora. Jego zalegalizowana władza nie podlegała odtąd żadnej normie prawnej czy nawet moralnej. To on teraz stanowił wszelkie normy, był źródłem prawa i mógł podjąć każdą właściwą według niego decyzję. Realizował swoje prerogatywy albo osobiście, albo za pomocą podległych mu instytucji politycznych. Można powiedzieć, że wola wodza stawała się nową konstytucją, najwyższym prawem, które miało od tej pory obowiązywać w Niemczech<sup>36</sup>.

Narodowi socjaliści odrzucili tym samym konstrukcję państwa opartą na pozytywizmie prawniczym, odbierając państwu atrybut suwerenności, który otrzymał tylko *Führer*. Było to wyrazem całkowitego nihilizmu prawniczego, odrzucenia przez spolegliwych wobec systemu prawników liberalnego porządku politycznego poprzez uznanie koncepcji „rasowo oczyszczonego narodu” i utrwalenia jego porządku prawnego, afirmację politycznej hegemonii NSDAP oraz zasady wodzostwa<sup>37</sup>. Istniała swoista wspólnota ideologiczno-polityczna pomiędzy partią a sądownictwem. Zasada „wodza” była zaprzeczeniem niezawisłości sądu, ustawodawstwo traktowano bowiem jako wyraz „woli” wodza, którą sędzia był związany. Do tego dochodziła także zasada hegemonii NSDAP nad państwem, co powodowało, iż ideologiczne roszczenie NSDAP do władzy skutkowało naciskiem na administrację sądowniczą poprzez zarządzenia personalno-polityczne, obligację wstąpienia do partii czy liczne zarządzenia odnoszące się do kierowania i nadzoru. Panującą maksymą interpretacji prawa była zasada rasizmu i prawodawstwa specjalnego, która skutkowała wyjęciem ze społeczności prawnej wszelkich „wrogów” państwa, w tym przede wszystkim Żydów oraz przeciwników politycznych i religijnych, których podporządkowano samowoli SS i policji<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> E. Jędrzejewski, *Koncepcja władzy...*, op. cit., s. 138-145.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 146.

<sup>37</sup> *Studia nad faszysmem i zbrodniami hitlerowskimi, t. III: Faszysm – teoria i praktyka w Europie (1922-1945)* (Acta Universitatis Wratislaviensis nr 366). Wrocław 1977 (recenzja H. Olszewski, „Studia Historica Slavo-Germanica”, 1980, t. 9, s. 320-321).

<sup>38</sup> D. Majer, *Die ideologischen Grundlagen des nationalsozialistischen Rechtsdenkens dargestellt am Beispiel der NSDAP (Justiz und NSDAP)*, „Studia nad Faszysmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 11, s. 67-79. Zob. też M. Zmierzak, *Pozytywizm prawniczy a prawnicy i prawo w Trzeciej Rzeszy – powojenna dyskusja niemieckich historyków i teoretyków prawa o przyczynach upadku prawa w czasach nazizmu*, „Studia nad Faszysmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2001, t. 24, s. 5-31; A. Konieczny, *Prawo karne w Trzeciej Rzeszy – próba charakterystyki*, „Studia nad Faszysmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1977, t. 3, s. 105-119; K. Jonca, *National socialist...*, op. cit., s. 23-60; H. Wolan, *Spór o koncepcję narodowosocjalistycznego prawa*, „Studia nad Faszysmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1977, t. 3, s. 331-335; G. Baranowski, B. Klemann, *Zur Auseinandersetzung der Staats- und Rechtswissenschaft der DDR mit der faschistischen Staats- und Rechtsideologie und -praxis*, „Studia nad Faszysmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 12, s. 262-273.

Koncepcja wodzowska wiązała się ściśle z osobliwie pojmowanym eliaryzmem władzy, poruszonym niejednokrotnie przez autorów piszących dla „Studiów”. Polegał on na wprowadzaniu bezwzględnej hierarchii w stosunkach społecznych zorganizowanych na kształt wyrównanego, dwuwymiarowego obszaru, posegmentowanego na wycinki podlegające kompetencjom administratorów – „pełnomocników” uzależnionych od woli wodza, który znajdował się „poza obszarem”<sup>39</sup>. Poprzez eksponowanie statusu wodza, jednocześnie podkreślano neofeudalny hierarchiczny związek, łączący dyktatora z nową szlachtą. Arystokrację hitlerowską stanowić mieli tylko najlepsi z najlepszych, pomniejsi *Führerowie*, zdolni do kierowania narodem, którzy jednak nie musieli posiadać charyzmatycznych przymiotów wyróżniających personalizowanego władcę.

Z przedstawionym problemem łączy się szczególnie narodowosocjalistyczna stratyfikacja społeczna, która dzieliła społeczeństwo na swoich, czyli członków wspólnoty narodowej, oraz, używając terminologii C. Schmitta, na „wrogów” (*Feinde*<sup>40</sup>), w tym „obcych rasowo”, którzy poza wyjęciem spod prawa zostali także wyłączeni z życia społecznego. Taka polaryzacja w obrębie narodu skutkowałą jednocześnie ogromnym rozwarstwieniem społeczeństwa, co widoczne było również na najwyższych szczeblach władzy, gdzie uformował się *ex ante* sztywny podział na szeregowych członków i nomenklaturę (szczyty klas panujących, biurokracji, armii i NSDAP).

Opisana drabina publiczna uwzględniała poza tym na niższych jej szczeblach obywateli pełnoprawnych Rzeszy, przynależnych państwowo (*Staatsangehörige*) „mieszkańców żydowskich” oraz wspomnianych wrogów, do których zaliczali się zarówno „obcy rasowo” i politycznie, w szczególności Żydzi<sup>41</sup>, komuniści, „asocjalni” itd. Podstawowymi kryteriami rozpatrywanej instytucjonalnej hierarchizacji prawnej, przypominającej niejako anachroniczne stosunki feudalne, miały być wierność dla państwa i przydatność państwu. Podobny probierz dotyczył także środowisk zawodowych, które poprzez politykę przymusu powinny również przyczyniać się do realizacji pryncypiów narodowosocjalistycznych, których uwieńczeniem miała być proliferacja imperialistyczna, będąca najważniejszym celem Hitlera i jego ruchu<sup>42</sup>.

Elitarny i androcentryczny wzorzec państwa, powiązany ściśle z dyktatorską zasadą wodzostwa, stanowił element uzasadniający i eksponujący rolę wybitnej osobowości w historii, która ze względu na swój charyzmat miała

<sup>39</sup> F. Ryszka, *Tradycja czy nowatorstwo. Tezy do analizy systemu Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1980, t. 6, s. 24.

<sup>40</sup> Zob. F. Ryszka, *Carl Schmitt w nauce prawa i polityki XX w.*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1996, t. 19, s. 16-39.

<sup>41</sup> Zob. F. Połomski, *Dyskryminacyjna funkcja „prawa rasowego” (Rassenrecht) Trzeciej Rzeszy (1933-1945)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1974, t. 1, s. 27-40.

<sup>42</sup> Zob. H.-A. Jacobson, *Krieg in Weltanschauung und Praxis des Nationalsozialismus (1919-1945). Eine Skizze*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1977, t. 3, s. 153-163.

pełne prawo do decydowania o losie mas. Opierając się na założeniach o nierówności ludzi, nazizm był równocześnie apoteozą sztywnej hierarchizacji stosunków społecznych opartej na doktrynie socjaldarwinistycznej, podkreślającej wyższość rasy nordyckiej (*Herrenrasse*) oraz tzw. arystokratyczną myśl przyrody, czyli likwidację słabszych jednostek w obrębie społeczeństwa niemieckiego<sup>43</sup>. Najlepsi pod względem rasowym i najbardziej zespoleni duchowo z Volkiem członkowie wspólnoty narodowej mieli stanowić jego elitę. O przynależności do elitarniej drużyny wodza (*Gefolgschaft*) miały decydować przede wszystkim brak jakichkolwiek skrupułów moralnych, gotowość do użycia wszelkich środków do realizacji celu, ślepa wiara w nazistowskie idee oraz bezwzględne posłuszeństwo Hitlerowi, a nie pochodzenie społeczne, wykształcenie, dotychczasowe osiągnięcia i prestiż. Selekcją nowej klasy przewodzącej (*Führer-Klasse*) miała być walka o władzę dla ruchu. Powstanie ekskluzywnej nomenklatury nazistowskiej było również wynikiem kontrrewolucyjnej dezawuacji uprzywilejowanej pozycji części konserwatywno-nacjonalistycznej tradycyjnej elity niemieckiej, która została wykorzystana przez Hitlera do usankcjonowania „legalnej rewolucji” po *Machtübernahme*<sup>44</sup>. Po procesie glajchszaltacji brunatne i monarchistyczne grupy wpływu zostały ze sobą przemieszane, co było wyrazem organizacyjnej przebudowy państwa w kierunku dychotomicznym (*Doppelstruktur*). Owa ciągłość klasowa nazistowskiego establishmentu z określonymi warstwami rodem z Republiki Weimarskiej wyrażała się jednocześnie w poszukiwaniu przez reżim ludzi o odpowiednim wykształceniu zawodowym, którzy mogliby uzupełnić braki powstałe w poszczególnych profesjach (tzw. mieszczański dobór z protekcji).

Nie ukontentowana kształtem i funkcjonowaniem nowej elity w ramach III Rzeszy, część oligarchów hitlerowskich snuła własne, często idealistyczne wizje uprzywilejowanej warstwy. Na uwagę w tej materii zasługują chociażby koncepcje R.W. Darrégo, który zakładał ukształtowanie się w państwie „nowej szlachty” (*Neuadel*), „germańskiej arystokracji ziemi”, która będąc zrodzona z „krwi i ziemi”, jako bardziej nobilitowane chłopstwo, bynajmniej nie była środowiskiem hermetycznym, kastowym. Reprezentowała ona najwartościowszą esencję narodu niemieckiego. Powstanie stanu heroicznych wodzów, bo taki cel przyświecał agrarnemu ideologowi, miało zostać przeprowadzone poprzez wysokiej jakości hodowlę rasową takich osobników, zamieszkałych na zagrodach dziedzicznych, którzy rządiliby hierarchicznym stanowym społeczeństwem w agrarnym państwie. Z kolei szef Niemieckiego Frontu Pracy (DAF) – R. Ley wychodził z założenia, że jedynie „zakon NSDAP” był w stanie sprostać wymaganiom narodowosocjalistycznej *Welt-*

<sup>43</sup> Zob. F. Połomski, *Rasizm w teorii i praktyce Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1977, t. 3, s. 121-134.

<sup>44</sup> Zob. T. Scheffler, *Opozycyjne środowiska niemieckiej prawicy wobec rządów narodowosocjalistycznych*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1999, t. 22, s. 330 i n.



*anschauung*, w której automatyzm i perfekcjonizm działania musiały być konieczne połączone z surową karnością *homo teutonicus*. Jeszcze przed tzw. „nocą długich noży” z 30 VI 1934 r. podobne dezyderaty wysuwał również dowódca SA – E. Röhm, widząc w swoich oddziałach szturmowych zaczątek „parnasu” hitlerowskiego. Od majaków Röhma nie był także bardzo daleki naczelny ideolog partyjny A. Rosenberg, który kanony zakonne przypisywał jednakże zarządzanemu przez siebie *Amt Rosenberg*, czyli centralnej placówce NSDAP ds. wychowania światopoglądowego<sup>45</sup>.

Najbardziej jednak osobliwy projekt elitarystyczny był dziełem *Reichsführera SS* – H. Himmlera, według którego prawdziwymi Aryjczykami byli jedynie reprezentanci jego zbrodniczej bojowej formacji. Sadomasochistyczny kult dyscypliny, ascezy, lojalności wobec Hitlera oraz gotowość do poświęcenia za wyznawane przekonania stały się desygnatami „zakonu SS”, odwołującego się do doświadczeń „Towarzystwa Jezusowego” I. Loyoli. Czerpiąc z wzorców średniowiecznych, propagował Himmler, który sam uważał się wcielenie niemieckiego króla Henryka I, rewitalizację starych mitów oraz obyczajów starogermańskich. Posunął się nawet do bluźnierczych i okultystycznych prób sekularyzacji religii chrześcijańskiej na użytek ideologii nazistowskiej<sup>46</sup>. Wszystkie te zabiegi *Reichsführera SS* służyły trwałemu zespoleniu członków ze swoimi oddziałami oraz miały im przypominać, że ich podstawowym zadaniem jest dbałość o dobro narodu i rasy<sup>47</sup>. W rzeczywistości nawet w opisywanych organizacjach „wybrańców” nie było propagowanego egalitaryzmu, o czym świadczy ich daleko idące rozwarstwienie. Objawiało się ono w ich podziale na zwykłe masy członkowskie oraz przywódczą elitę.

Analizując kategorię spersonalizowanego przywództwa, w „Studiach nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” podjęto się również zadania przedstawienia ekspresywnego i manipulacyjnego oddziaływania propagandy goebbelsowskiej na społeczeństwo niemieckie oraz starano się zilustrować instrumentarium tej socjotechnicznej maszynierii ideologii masowej służącej kultowi Hitlera. Propagandowa perswazja na masy była zwłaszcza widoczna podczas odbywających się co roku zjazdach partii (*Parteitag*<sup>48</sup>). Nie dochodziło na nich do jakichkolwiek demokratycznych rzeczowych dyskusji pomiędzy członkami a kierownictwem NSDAP, które miałyby potem skutkować podjęciem konkretnych decyzji partyjnych. Miały one jedynie wydzźwięk socjotechniczny, ponieważ ich zasadniczym celem było kreowanie przy wykorzystaniu

<sup>45</sup> L. Górnicki, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 109-115. Zob. też M. Maciejewski, *Żydzi w koncepcjach Alfreda Rosenberga*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1995, t. 18, s. 51-62.

<sup>46</sup> Zob. J. Tomaszewicz, *Neopoganizm – „religia narodowa” – w koncepcjach niemieckiej skrajnej prawicy (do 1945 r.)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2007, t. 29, s. 110 i n.

<sup>47</sup> Zob. M. Cygański, *Ewolucja „państwa SS” w Niemczech i kupowanych krajach Europy Środkowowschodniej w latach drugiej wojny światowej*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1977, t. 3, s. 105-146.

<sup>48</sup> Zob. J. Obermeier, *Rola...*, op. cit., s. 140 i n.

najbardziej wyrafinowanych środków technicznych wizerunku Hitlera jako symbolu narodowego (*Sinnbild der Nation*), najwyższego rozkazodawcy, który wymagał od swoich „wiernych” (*Huldigungen*) bezgranicznej obojętności. Dodatkowym zadaniem kongresów było zapewnienie każdemu uczestnikowi poczucia przynależności do narodowej wspólnoty (inscenizacja *Volksgemeinschaft*), apelowanie do uczuć i instynktów, nie zaś do rozumu<sup>49</sup>. Organizowane z okazji tego wydarzenia wiece, defilady, manewry wojskowe miały niewątpliwie bardzo sugestywny aspekt psychologiczny, który w aurach dramaturgii (*vide* spektakularne *Lichtdome* – świetlne katedry) stanowił najskuteczniejszy środek oddziaływania na zebrane tłumy ludzi.

Podbudowywaniu oraz eksponowaniu niesłyszanej władzy skupionej w jednym ręku przez Hitlera służył misternie kreowany mit nieomyślnego przywódcy (*Führer-Mythos*), który czuwa nad pomyślnością i dobrobytem w kraju. Nieoceniony wkład w szerzenie kultu Hitlera wniósł cały aparat propagandowy III Rzeszy pod kierunkiem Goebbelsa, który umacniał w wodzu wiarę we własną wielkość oraz geniusz. Sam Hitler dał się zwieść tak skrupulatnie zaplanowanym efektom propagandowym, był bardzo podatny na pochlebstwa akolitów (drużyny – *Gefolgschaft*) oraz ekstazę mas podczas jego licznych wystąpień. Hitler kreował siebie na posłańca bożego, który próbował sobie zjednać naród, posługując się pseudomesjanistyczną retoryką, nawiązującą niejednokrotnie do tekstów Ewangelii a nawet Lutera. Bardzo lubił przedstawiać siebie jako *quasi*-przywódcę swoistej wspólnoty religijnej, budzącej pośrednie asocjacje z kościołem. Dla uzasadnienia zasady wodzostwa (*Führergrundsatz*) odwoływano się do licznych tez ze sfery antyegalitaryzmu, neofeudalizmu<sup>50</sup>, które dostarczały potrzebnych teorii akcentujących prymat i prawo wodza do decydowania o losie Volku. Charyzmatyczny przywódca uosabiał „ducha Volku” (*Volkgeist*), był z nim organicznie związany. Wychodząc z tych konstrukcji myślowych, stawiano znak równości pomiędzy czcią oddawaną wodzowi a kultem własnego narodu, który *Führer* przecież reprezentował. Hitler stanowił medium, emanację *Volksgemeinschaft* i dlatego miał pewne prawo do wyrażania jej woli. Jego autorytet nie podlegał zatem jakiegokolwiek dyskusji czy krytyce.

Nazistowski władca to unowocześniony wariant pradawnej władzy magicznej, mistycznej, silnie związanej z kategoriami irracjonalności oraz pseudoreligijności. Był depozytariuszem i inkarnacją sił boskich, które, jego zdaniem, zapewniały mu bezpieczeństwo oraz siłę zdolną do pokonania wszelkich przeciwności losu. Miał poczucie pełnienia konkretnej misji, która miała doprowadzić do stworzenia imperium germańskiego, będącego zapowiedzią rajy na ziemi („tysiącletniej Rzeszy”). Celem Proroka – Mesjasza było tym samym

<sup>49</sup> M. Zmierzak, *Autoportret faszyzmu. Refleksje na temat dziejów sporu o istotę faszyzmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 11, s. 45.

<sup>50</sup> L. Górnicki, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 124.

wybawienie świata oraz wywyższenie własnego narodu. W zamian za urzędywistnianie swojego posłannictwa wymagał on bezgranicznej wierności każdej jednostki, każdego obywatela niemieckiego. Przemówienia wodza, w których krzycząc, utyskiwał na niewyobrażalne krzywdy zadane Niemcom, pozwalały słuchaczom przeżywać swoiste misterium wiary, a jednocześnie jeszcze bardziej duchowo zespolić się z Hitlerem. Naznaczony przez samego Boga *Führer*<sup>51</sup>, postrzegany był jako najbardziej eminentny przedstawiciel rasy nordyckiej, jako artysta–geniusz (*Künstler*), który świetnie sprawdzał się w każdej dziedzinie, zwłaszcza politycznej oraz militarnej, gdzie mógł dokonać rzeczy na pierwszy rzut oka wprost niemożliwych (*Wunder des Führers*<sup>52</sup>). Hitler był równocześnie konstruktorem i strażnikiem narodowosocjalistycznego światopoglądu (*Hüter der Weltanschauung*).

Władza Hitlera bez obdarzenia go przez rodaków charyzmą byłaby niczym. Deifikacja przywódcy łączyła w sobie najważniejsze składniki *Weltanschauung*, które tylko w jego osobie znajdowały ideologiczne uzasadnienie. *Führer*, który zawsze miał rację, mógł poprzez swój niekwestionowany autorytet oddziaływać sugestywnie na społeczeństwo, w ten sposób zobligowane do słuchania jego rozkazów. Owa bezkrytyczna lojalność (*kritiklose Treue*) w stosunku do wodza prowadziła w rezultacie do zatarcia się różnicy pomiędzy pojęciami komendy (*Befehl*) i posłuszeństwa (*Gehorsam*), które zostały sprowadzone do jednego mianownika. Liczyła się bowiem tylko przysięga wierności (*Eid*), która stanowiła najwyższy imperatyw, wykluczający zarazem jakiegokolwiek odruchy sumienia (*Gewissen*) w służeniu władcy. Bardzo trafnie wyraził ten specyficzny stosunek zależności marszałek Rzeszy (*Reichsmarschall*) Göring, który skonstatował: „Nie mam sumienia! Moje sumienie nazywa się Adolf Hitler”<sup>53</sup>. Niemalże każda grupa społeczna identyfikowała się z Hitlerem. Mit wodza kompensował także niejako krytykę społeczną samej partii nazistowskiej i reżimu.

Ważnym składnikiem wodzowskiego pryncypium była polikratyczna struktura kierowniczego aparatu nazistowskiego. Stanowi ona ważny lejtmytyw analizowany na łamach periodyku, w którym system polityczny III Rzeszy został potraktowany kompleksowo i wszechstronnie, przy uwzględnieniu ówczesnie najnowszych wyników badań nauki zachodnioniemieckiej prowadzonych od lat siedemdziesiątych. Polegała ona na chaotycznej koegzystencji różnych ośrodków władzy państwowej i partyjnej (dualizm państwa i partii). Objawiało się to w darwinistycznej rywalizacji kompetencyjnej na każdym szczeblu hierarchii administracyjnej pomiędzy paladynami wodza, którzy „pracowali dla Führera”. Funkcję jednoczącą i autorytatywną w tak zawiłym systemie politycznym spełniał przywódca, który interweniował tylko wtedy,

<sup>51</sup> K. Jonca, *National socialist...*, op. cit., s. 27.

<sup>52</sup> W. Röhr, *Behemoth...*, op. cit., s. 108.

<sup>53</sup> Cyt. za: M. Zmierzak, *Autoportret faszyzmu...*, op. cit., s. 44.

kiedy konflikty diadochów mogły zaszkodzić propagandowej swoistości dyktatury. Tzw. chaotyczny radykalizm państwa Hitlera nie przyczynił się jednak znacząco do osłabienia efektywności reżimu, wręcz przeciwnie, petryfikował i stabilizował wodzowski typ władzy. W duchu modelu funkcjonalistycznego można nadal przyjąć sformułowaną przez F. Neumanna tezę, iż w III Rzeszy dyktaturę sprawowały cztery odmienne grupy, sc. partia, armia, biurokracja i wielki kapitał (*big business*); teza ta zakłada pewien wariant kooperacji NSDAP z tradycyjnymi elitami. Trudno jednak zgodzić się z autorem, że decyzje *Führera* były wynikiem kompromisów zawieranych przez niego z rządzącymi frakcjami. Dominującą pozycję zajmował bowiem osobisty autorytet Hitlera, co powodowało, iż państwo wodzowskie nie było tradycyjnym reżimem, interesy i bezpieczeństwo osobiste panującej kasty często musiały zostać podporządkowane apodyktyzmowi i ideologicznym fantazmatom wodza oraz jego akolitów<sup>54</sup>.

W systemie nazistowskim radykalizacja ustroju zdeterminowana była koniecznością utrzymania jego dynamiki. W takich warunkach niemożliwe było zachowanie jakiegokolwiek stanu stabilizacji, nawet tego najbardziej kosztownego. Gdy istniał bowiem przywódca – *Führer*, który przedstawiał swoje wizje, i entuzjastyczni stronnicy, pragnący za wszelką cenę realizować jego idee, każdy pomysł władzy mógł rozrosnąć się do niewyobrażalnych wręcz rozmiarów. Wiązało się to szczególnie ze zjawiskiem określanym jako tzw. prywatyzacja przemocy (*Privatisierung der Gewalt*), dla którego uzasadnieniem był wynikający z zasady wodzostwa autorytet Hitlera (*Führergewalt*). Przykładem rozpatrywanego fenomenu niemieckiej dyktatury może być chociażby uprzywilejowana pozycja, jaką w strukturze III Rzeszy zajmowała formacja SS (swoiste „państwo w państwie”), które podporządkowując sobie najpierw policję, dążyło również do zdobycia w przyszłości kontroli nad partią i wojskiem. Kolejna sprawa dotyczyła zaplanowanej i wykonywanej z całym okrucieństwem akcji eutanazji, kiedy w ośrodkach tzw. specjalnej opieki dla dzieci na terenie całego kraju zabijano niemowlęta i starsze niepełnosprawne dzieci, a następnie także ludzi chorych umysłowo<sup>55</sup>.

Swoistej erozji oraz traceniu przez państwo substancji (*Substanzverlust*) sprzyjał również notoryczny zwyczaj Hitlera wydawania specjalnych rozporządzeń administracyjnych, bez uprzedniej rzeczowej konsultacji z odpowiednimi ogniwami rządowymi (np. dotyczących wysokości wynagrodzeń czy planów architektonicznych przebudowy stolicy). Oprócz tego pomagało w omawianej kwestii tworzenie różnorodnych komisariatów lub *quasi*-ministerstw, jak np. Urzędu ds. Planu Czteroletniego. Organizacje masowe, afiliowane w stosunku do partii (typu Hitler-Jugend bądź Służby Pracy Rzeszy – *Reichs-*

<sup>54</sup> Zob. L. Górnicki, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 124-125.

<sup>55</sup> Zob. np. A. Sołoma, E. Korc, *Z badań nad hitlerowską eutanazją w Prusach Wschodnich*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 12, s. 189-199.

*arbeitsdienst*) podkreślały ponadto swoje prawo do wyższości nad odpowiednimi instancjami publicznymi. Podobny proces dotyczył pseudopaństwowych instancji lub organizacji obligatoryjnych, jak *Reichskulturkammer*<sup>56</sup>, które także domagały się legitymizacji i monopoli państwowego<sup>57</sup>.

Implikacją chaotycznego radykalizmu systemu było wytworzenie się całkowicie nowego ustroju społecznego, charakteryzującego się tym, że dyktatura konsekwentnie traciła charakter władzy państwowej; ten proces nabierze pełnej intensywności podczas wojny. Właśnie w tym okresie kanał informowania Hitlera zawężił się do trzech tylko osób, a mianowicie szefa Kancelarii Rzeszy – ministra H.H. Lammersa, szefa kancelarii partii – M. Bormana oraz szefa SS H. Himmlera, który zajmował się sprawami represyjno-eksterminacyjnymi, bezpieczeństwem wewnętrznym, kwestiami rasowymi oraz osadnictwem. Hitler w tym czasie jako „bóg wojny” prawie w ogóle nie zajmował się już sprawami wewnętrznymi, skupił się bowiem na operacjach wojskowych i zagadnieniach dowodzenia na frontach. W tym czasie nastąpiło też scalenie centralnych instytucji administracji i gospodarki w rękach pełnomocników wodza, którzy mieli za zadanie „uproszczenie” funkcji państwowych, *de facto* polegające na dekoncentracji aparatu centralnego. Powodowało to w konsekwencji dalsze ograniczenie praw obywatelskich poprzez zniesienie możliwości odwołania się od decyzji administracyjnych, wyboru miejsca pracy czy nawet mobilności. Za tym poszły także ograniczenia natury sądowej, tj. uprawnień strony i oskarżonego w procesie sądowym. Owa dekoncentracja administracji, która prowadziła do jeszcze większego nieładu kompetencyjnego pomiędzy państwem a partią powodowała poważne zakłócenia wydajności reżimu. Niemniej jednak owe zakłócenia ominęły początkowo niższe ogniwa administracji i gospodarki, które nadal działały skutecznie, kierując się prawami rynku, przepisami prawa, kodycylem urzędniczym (rutyna urzędnicza, wysoki etos pracy, dyscyplina zawodowa) wspartymi względnie wysokimi profittami materialnymi i pewną lokatą w hierarchii prestiżu<sup>58</sup>.

Można zatem stwierdzić, że omawiany mechanizm rządzenia wzmacniał efektywność reżimu. Pomimo niezliczonych tarć, złości i kłótni pomiędzy adherentami wodza oraz biurokracją państwową udało się zrównoważyć wszelkie, skądinąd karkołomne, polityczne i militarne manewry systemu. Możliwość radzenia sobie ze sprzecznościami, nieustannego stawiania pytań o lepsze rozwiązania powodowało ciągłą konieczność potwierdzania swej siły przez władze. Efektem tego był rozwój bardziej radykalnych rozwiązań, co pozwalało nazistom unikać politycznego bankructwa, a tym samym osiągać wysoki stopień skuteczności działania.

<sup>56</sup> Zob. L. Biały, *Izba Kultury Rzeszy w systemie propagandy hitlerowskiej*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 12, s. 241-259.

<sup>57</sup> W. Röhr, *Behemoth...*, op. cit., s. 118-119.

<sup>58</sup> F. Ryszka, *Tradycja...*, op. cit., s. 24-25.

Zasadne wydaje się w tym miejscu pytanie o relacje pomiędzy Hitlerem a społeczeństwem niemieckim, który to temat również ciągle przewija się *explicitie* bądź *implicitie* w rozprawach na łamach omawianego tutaj periodyku. Zagadnienie tego specyficznego stosunku ma swoją wewnętrzną dynamikę<sup>59</sup>. Z początku Hitler był przedstawicielem społeczeństwa niemieckiego, nie był ani bardziej, ani mniej typowy od jego zwolenników. W okresie zaś, kiedy reżim nazistowski charakteryzował się już jawnym pogwałceniem wszelkich norm prawnych czy moralnych oraz niespotykaną dotąd eskalacją przemocy, coraz więcej Niemców odżegnywało się i oddalało od Hitlera, niestety bezskutecznie. Hitler jednak był wytworem tego społeczeństwa, nie był ciałem obcym w swoim narodzie, również jeśli chodzi o radykalny antysemityzm. Założenie o domniemanym zniewoleniu całego narodu jest więc bezzasadne. Rozpatrując znaczenie wzajemnego związku pomiędzy Niemcami a ich wodzem, niezwykle ważne jest jednak podkreślenie, że naród niemiecki, mimo rozlicznych trudności (zwłaszcza wojennych), wytrwał przy swoim *Führerze* aż do końca<sup>60</sup>, czyli do momentu, kiedy ten popełnił samobójstwo w swoim berlińskim bunkrze w kwietniu 1945 r. Fakt ten, uwypuklający wiarę i posłuszeństwo Niemców wobec Hitlera, jest niezwykle wymowny. Sam przywódca jednak zdradził swój naród, co najpełniej obrazuje ostatni okres wojny, rozkaz Nerona (taktyka spalonej ziemi) oraz polityczny testament Hitlera. Posłużył się on jedynie narodem, aby zrealizować swój paranoidalny antysemityzm, który przerodził się w końcu w tzw. ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej<sup>61</sup> (*Endlösung*).

Problematyka wodzowskiego systemu politycznego III Rzeszy należy do bardzo często poruszanych i eksponowanych tematów na łamach wrocławskiego rocznika „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”. Jest to zagadnienie kluczowe dla zrozumienia mechanizmu powstawania decyzji państwowych, wewnętrznych stosunków strukturalnych, które doprowadziły potem do radykalizacji systemu hitlerowskiego i niewyobrażalnych zbrodni podczas wojny. Przedmiot charakteru władzy nazistowskiej jest również ważny dla zrozumienia istoty ustroju III Rzeszy, związku pomiędzy brunatnym światopoglądem a kształtem dyktatury. Państwo Hitlera było zaprzeczeniem racjonalnej aksjologii nowoczesnego państwa konstytucyjnego, jakie istniało w Niemczech w XIX wieku; sam ruch nazistowski pełnił rolę pasożytnicza wobec tego państwa, a wraz z upływem czasu prowadził do jego daleko idącego rozkładu. Celem wodzowskiego reżimu było nie tylko sterowanie społeczeństwem

---

<sup>59</sup> Zob. E. Jäckel, *Hitler und die Deutschen – Versuch einer geschichtlichen Erklärung*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1982, t. 8, s. 55 i n.

<sup>60</sup> M. Zmierzak, *Spory o Adolfa Hitlera w najnowszej literaturze*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 2003, t. 26, s. 353.

<sup>61</sup> Zob. K. Jonca, *Spory o Holocaust. Rzeczywistość czy mity?*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2000, t. 23, s. 383-419; idem, *Nazistowska polityka „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1999, t. 22, s. 229-284.

czeństwem, ale przede wszystkim stworzenie nowej, odmiennej formy władzy politycznej, w której dominującą pozycję zajmowałby charyzmatyczny przywódca oraz ruch totalitarny. Miała to być rozsadzająca nowoczesne państwo dyktatura radykalna, której desygnatami był irracjonalizm i celowa anarchia.

Wiele artykułów w omawianym periodyku dotyczących kwestii zasady wodzostwa akcentuje wspomniany wątek funkcjonalistyczny w podejściu do realiów systemowych III Rzeszy, który wyraża się w narastającej radykalizacji pod auspicjami polikratycznego ustroju. Wiele tekstów naukowych propaguje jednak raczej intencjonalistów, którzy uważają, iż to Hitler był *spiritus movens* III Rzeszy, nadawał jej kształt, oraz że politykę rasową i przestrzeni życiowej powinno się wyprowadzać bezpośrednio z jego światopoglądu. „Studia” świetnie równoważą opinie publikujących tu zarówno badaczy polskich, jak i niemieckich, potrafią połączyć ze sobą często sprzeczne paradygmaty wyjaśniające, co przyczynia się do uzyskania jeszcze większej obiektywności i fachowości rozpraw<sup>62</sup>. Obecność historyków niemieckich na łamach pisma pozwala również na rozszerzenie perspektywy badawczej, wzbogacenie jej merytorycznej zawartości, a przede wszystkim na porównanie wyników analiz polskiego i niemieckiego środowiska uczonych odnoszących się do dylematu negatywnej wyjątkowości III Rzeszy.

„Studia” jako reprezentatywny organ polskiego niemcoznawstwa bardzo dobrze wywiązały się ze swojej roli integracji obu światów historiograficznych, wyrażały ich trendy. Ukazywały moc, a zarazem demaskowały słabości polskich badań na problemem niemieckim. W 30 obszernych tomach serii zawarty jest ogromny zasób nowej wiedzy na temat nazizmu. Pozwoliły one polskim naukowcom skupić się na doniosłych i trwałych kwestiach badawczych oraz przybliżyły ich do nauki światowej, przede wszystkim poprzez dialog z historykami zza Odry. Wszystko to jest bez wątpienia zasługą twórcy pisma, którego wkład w rozwój tego organu uniwersyteckiego jest nieoceniony. Profesor Jonca był bowiem gorącym zwolennikiem polsko-niemieckiego pojednania, a współpraca z ponownie zjednoczonymi Niemcami była naczelnym imperatywem jego aktywności, o czym świadczy chociażby jego zaangażowanie naukowe i osobiste na Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz w Fundacji Krzyżowa<sup>63</sup>. Dzięki profesorowi pismo uzyskało ogromną renomę w kraju i za granicą, ponieważ jako jedyne w Polsce specjalizowało się w problematyce narodowego socjalizmu. Tom XXX „Studiów” ukazał się już po śmierci Karola Joncy i nowy redaktor serii, Marek Maciejewski, z wdzięcznością zadedykował go Jego pamięci<sup>64</sup>.

<sup>62</sup> Zob. M. Zmierzak, op. cit., s. 345-360.

<sup>63</sup> H. Olszewski, *Wspomnienia...*, op. cit., s. 370.

<sup>64</sup> M. Maciejewski, *Słowo wstępne*, „Studia nad Faszysmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2008, t. 30, s. 5.

Analizując wysoką jakość rzeczową rocznika, trzeba jednakże wspomnieć o określonych jego aspektach technicznych, które wymagałyby udoskonalenia w przyszłości. W czasopiśmie brakuje szerszych odniesień do aktualnych debat historycznych toczonych w Niemczech na temat narodowego socjalizmu, III Rzeszy, zbrodni hitlerowskich na tle współczesnej historii państwa (np. *Fischer-Kontroverse*, *Historikerstreit*, *Heidegger-Kontroverse* czy ostatnia dysputa modernizacyjna). Konieczne byłoby dlatego umieszczanie większej liczby tekstów syntetycznych, które podejmują sprawy dyskusji historyków niemieckich nad brunatną przeszłością, ponieważ ich niedostatek nie pobudza do szerszej wymiany poglądów. Dzieje się tak szczególnie poprzez fakt, iż periodyk ukazuje się tylko raz w roku (a czasem w większym odstępnie czasowym) i każdy tom stanowi jakby całość sam dla siebie. Seria jest ponadto wewnątrznie niejednorodna, porusza szereg różnych tematów, nie znajdziemy w niej niestety przeglądów literatury określonych zagadnień, recenzji oraz tekstów polemicznych, co także hamuje dialog historyczny. Oprócz tego daje się również odczuć brak zwykłej kroniki życia naukowego czy przeglądu stosunków polsko-niemieckich, które swego czasu ukazywały się na łamach „Przeglądu Zachodniego”<sup>65</sup>.

Warto odnotować także pewien wpływ historiografii NRD dotyczącej narodowego socjalizmu na treść czasopisma, ponieważ publikowali tu również historycy wschodnioniemieccy (Joachim Petzold, Günther Baranowski, Hans Gläser czy B. Klemann). W ich artykułach widoczne było oddziaływanie wykładni marksistowskiej, która portretowała nazizm jako produkt społeczeństwa kapitalistycznego i reakcji antyproletariackiej, jako dyktaturę burżuazji sprawowaną w warunkach braku stabilizacji politycznej i gospodarczej. Twierdzili, że pewne grupy kapitalistów, wielkiego kapitału (oligopole), stare elity wpływu, junkierstwo, korpus oficerski wyniosły Hitlera do władzy, stworzyły system totalitarny, żeby czerpać z niego jak największe zyski. Według nich dyktatura była z góry zaprogramowana, była efektem spisku przeciwko klasie robotniczej i rewolucji socjalistycznej przez rekinów finansowych, którzy od początku subwencjonowali ruch nazistowski<sup>66</sup>.

Podobnie rzecz się ma z artykułami polskich uczonych pisanymi w okresie komunizmu w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, którzy, ażeby skutecznie uporać się z cenzurą, musieli kopiować pewne wzorce interpretacyjne historiografii socjalistycznej i portretować narodowy socjalizm jako system zapewnienia panowania klasy posiadającej środki produkcji oraz interesów burżuazji, a w konsekwencji wytwór kapitalizmu w imperialistycznym stadium jego rozwoju. Zawsze jednak potrafiiono zachować reguły rozsądnego

---

<sup>65</sup> H. Olszewski, *Karola Joncy...*, op. cit., s. 291-298.

<sup>66</sup> M. Maciejewski, *Historiografia narodowego socjalizmu w Republice Federalnej Niemiec. Główne wątki badawcze*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1997, t. 20, s. 325-326.



kompromisu, nie przekraczając granic ideologicznej poprawności i nie poruszając szczególnie drażliwych z punktu widzenia władzy tematów.

Periodyk w rezultacie nie stał się narzędziem propagandy komunistycznej ani areną rozniecania nienawiści względem Niemiec, ale służył przede wszystkim zbliżaniu się do obiektywnej prawdy na temat narodowego socjalizmu, m.in. poprzez rzetelność dokumentacyjną, szerokie wykorzystywanie wyników badań historiografii RFN i literatury anglosaskiej jako istotnych źródeł rozpraw oraz pokaźny wkład uczonych, głównie z Ziem Zachodnich i Północnych, w istnienie omawianego przeze mnie periodyku.

